

Marta Duch-Dyngosz

Humboldt-Universität zu Berlin
<https://orcid.org/0000-0002-9469-5901>
duchmart@hu-berlin.de

Magdalena Waligórska

Humboldt-Universität zu Berlin
<https://orcid.org/0000-0001-7856-0831>
waligoma@hu-berlin.de

Wąskie widzenie: granice kolaboracji w świadomości świadków w procesach sierpniowych. Biłgoraj i Izbica jako studia przypadku

Streszczenie

Opierając się na aktach sądowych powojennych procesów nazistowskich kolaborantów oskarżonych m.in. o zbrodnie przeciwko Żydom, niniejszy artykuł bada zeznania żydowskich i nieżydowskich świadków oraz próbuje odpowiedzieć na pytania: po pierwsze, w jaki sposób przedstawiciele powojennych lokalnych społeczności konstruowali definicję „kolaboracji” jako zespołu praktyk moralnie nieakceptowanych, zasługujących na rozliczenie, stygmatyzujących sprawców jako nienależących do wspólnoty na tle innych zróżnicowanych form współpracy z niemieckim okupantem, które pośrednio wskazywano jako moralnie neutralne, społecznie nieszkodliwe i niezasługujące na penalizację; po drugie, jakie formy uwikłania w okupacyjną przemoc wobec Żydów ujawniał sam proces negocjowania takiej, a nie innej definicji kolaboracji. Nasze mikrostudium koncentruje się na pięciu procesach osób oskarżonych o kolaborację w dwóch byłych sztetlach Lubelszczyzny, do Zagłady zamieszkiwanych licznie przez ludność żydowską: w Biłgoraju i Izbicy. Stosujemy analizę akt procesowych, tzw. sierpniówek, w kontekście innych źródeł zastanych i wywołanych, w tym ksiąg pamięci, wspomnień, wywiadów historii mówionej oraz indywidualnych wywiadów z członkami lokalnych społeczności, ocalałymi z Holokaustu i ich potomkami, by uchwycić definicje kolaboracji i ich konsekwencje dla lokalnej pamięci o Zagładzie.

Słowa kluczowe

zagłada Żydów, kolaboracja, procesy sierpniowe, powojenne rozliczenia, lojalność wewnątrzgrupowa, sztetl, Biłgoraj, Izbica

Abstract

Drawing on court records of the post-war trials of Nazi collaborators accused of, among other things, crimes against Jews, this article examines the testimony of Jewish and non-

Jewish witnesses and attempts to answer the questions of: first, how representatives of post-war local communities constructed the definition of “collaboration” as a set of morally reprehensible practices, which stigmatized the perpetrators and relegated them outside of the community vis-a-vis other forms of cooperation with the German authorities, which were considered morally neutral, socially harmless and undeserving of penalization; second, what forms of complicity in anti-Jewish violence were revealed in the very process of negotiating the definition of collaboration. Our microstudy focuses on five trials of Nazi collaborators from two former shtetls of the Lublin region, with sizeable Jews populations before the Holocaust: Biłgoraj and Izbica. Analyzing court proceedings under the so-called “August-decree” in the context of other sources, including Yizkor books, memoirs, oral-history interviews and individual interviews with local community members, Holocaust survivors and their descendants, this article probes into the implications that the definition of “collaboration” had for local Holocaust memory.

Keywords

Holocaust, collaboration, August trials, postwar account-settling, intra-group loyalty, shtetl, Biłgoraj, Izbica

Różne formy kolaboracji i współpracy etnicznie polskiej ludności z okupantami¹ oraz udział w przemocy antyżydowskiej zostały opisane w literaturze przedmiotu². „Procesy sierpniowe” w Polsce, do pewnego stopnia wzorowane na procesach „zdrajców ojczyzny” toczących się w Związku Radzieckim już od końca 1941 r., były wczesnymi próbami zdefiniowania prawnego tych

¹ Artykuł powstał w ramach projektu pt. „Mapping the Archipelago of Lost Towns: Post-Holocaust Urban Lacunae in the Polish-Belarusian-Ukrainian Borderlands” finansowanego przez Gerda Henkel Foundation w latach 2020–2023.

² Klaus-Peter Friedrich, *Collaboration in a “Land without Quisling”: Patterns of Cooperation with the Nazi German Occupation Regime in Poland during World War II*, „Slavic Review” 2005, nr 64, s. 711–746; *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011; Jan Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Jan Grabowski, Barbara Engelking, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018; Jan Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec, 2020; Barbara Engelking, *Szanowny Panie Gistapo. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN, 2003; Barbara Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej*, Warszawa, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011. Istnieją też studia na temat żydowskich kolaborantów i ich powojennych procesów: Gabriel N. Finder, Alexander V. Prusin, *Jewish Collaborators on Trial in Poland 1944–1956*, „Polin: Studies in Polish Jewry, t. 20: Making Holocaust Memory”, red. Gabriel N. Finder, Natalia Aleksiuń, Antony Polonsky, Jan Schwarz, Oxford: The Littman Library of Jewish Civilization, 2008, s. 122–148.

form współpracy z okupantem, które mogłyby być karane jako przestępstwa³. Granice tego, co powojenny wymiar sprawiedliwości prawnie definiował jako „działania na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej”, były jednak płynne, orzecznictwo niekonsekwentne, a priorytety prawodawców – zmienne⁴. Ostatecznie w powojennej dekadzie, kiedy ustalał się nowy porządek państwowy, zabrakło woli politycznej, by w sposób systematyczny, kompleksowy i z determinacją ścigać oraz konsekwentnie karać wszelkie formy kolaboracji⁵. Na salach sądowych wykuwała się za to narracja o wojnie, która miała umożliwić uzyskanie legitymizacji społecznej przez nową władzę ludową⁶. W tej powstającej metaopowieści Polacy przedstawiali swoją pozycję jako ofiary numer jeden, a najbardziej niewygodne aspekty kolaboracji, przede wszystkim uczestniczenia w zagładzie Żydów, pozostały z niej wyłączone i objęte milczeniem zbiorowym⁷.

Dotychczasowe badania nad procesami sierpniowymi skupiały się bądź na poziomie makro, m.in. historii prawodawstwa, rekonstruując debatę prawną wokół dekretu sierpniowego i związaną z nim praktykę orzeczniczą⁸, bądź były to studia mikrohistoryczne poszczególnych miejscowości, regionów lub kategorii oskarżonych o uczestnictwo w przemocy wobec Żydów⁹. Analiza akt

³ Na temat procesów w Związku Radzieckim: Franziska Exeler, *Ghosts of War: Nazi Occupation and Its Aftermath in Soviet Belarus*, Cornell University Press, 2022.

⁴ Dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 27. Wynikało to również z wyzwania związanych z definiowaniem nowego zjawiska, jakim była współpraca z okupantem, złożonego, przybierającego wiele form, rozproszonego i zmiennego w czasie. Sam termin „kolaboracja” nie był wcześniej używany w tym znaczeniu, zob. Jan Tomasz Gross, *O kolaboracji [w:] Upiorna dekada. Eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców, komunistów i kolaboracji, 1939–1948*, Kraków: Austeria, 2007.

⁵ Andrew Kornbluth, *The Holocaust and Postwar Justice in Poland*, Cambridge: Harvard University Press, 2021, s. 197.

⁶ Jan T. Gross, *Themes for a Social History of War Experience and Collaboration [w:] The Politics of Retribution in Europe. World War II and Its Aftermath*, red. István Deák, Jan T. Gross, Tony Judt, Princeton: Princeton University Press, 2000, s. 23.

⁷ Kornbluth, *The August Trials...*, s. 133. O zмовie milczenia w kontekście przemilczenia antyżydowskich postaw Polaków w powojennym dyskursie publicznym pisze Joanna Tokarska-Bakir, *How to Exit Conspiracy of Silence? Social Sciences Facing the Polish-Jewish Relations*, „East European Politics & Societies” 2011, nr 25. O tym samym procesie, w szerszym kontekście kultury wysokiej i popularnej w pierwszych powojennych dekadach pisze Tomasz Żukowski, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa: Wielka Litera, 2018.

⁸ Kornbluth, *The August Trials...*

⁹ Andrzej Rzepliński, *Ten jest z ojczyzny mojej? Sprawy karne oskarżonych o wymordowanie Żydów w Jedwabnem w świetle zasady rzetelnego procesu [w:] Wokół Jedwabnego*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: Instytut Pamięi Narodowej, 2002; Alina Skibińska, Jakub Petelewicz, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 114–147; Alina Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?” *Analiza motywacji sprawców zbrodni na Żydach na wsi kieleckiej w latach*

procesowych służyła typologizacji strategii obrony oskarżonych ze względu na przynależność do poszczególnych grup społecznych (chłopów, granatowych policjantów, członków okupacyjnej administracji, partyzantów)¹⁰ czy wyłaniających się z referowanych podczas procesów mechanizmów społecznych stojących za postawami lokalnych społeczności wobec Żydów w czasie wojny¹¹. Sporo uwagi poświęcono w nich świadectwom sprawców i przebijającej z nich naturze okupacyjnej przemocy¹². Strategie obronne oskarżonych były przy tym interpretowane jako sposób redukcji „dysonansu godnościowego”, czyli dyskomfortu odczuwanego przez jednostkę, której czyny stały w sprzeczności z „powszechnie uznawanymi” wartościami¹³.

Jakie wartości były jednak „powszechnie uznawane” w okupacyjnej Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do działań wobec grupy postrzeganej jako radykalnie odrębna, poddanej ludobójczej polityce okupantów? Agnieszka Haska i Dariusz Libionka zauważają, że podczas gdy kodeksy moralności publikowane periodycznie w podziemnych biuletynach w czasie okupacji nadawały znamiona „zdrady” wielu, także błahym zachowaniom, jak wyjścia do kina lub ubieranie się według niemieckiej mody, potępienie wydawania ukrywających się Żydów pojawia się w tym kontekście rzadko i stosunkowo późno¹⁴. Już w okresie okupacji kolaboracja z Niemcami dotycząca Żydów miała inny wymiar niż działania wymierzone we wspólnotę narodową definiowaną wyłącznie jako katolicka. Na powojenną salę sądową można więc popatrzeć jak na arenę, na której wspólnoty negocjowały zestaw wartości i norm społecznych w nowej sytuacji politycznej i prawnej. Mimo głębokiej zmiany systemowej definicja kolaboracji w tużpowojennych latach nosiła znamiona kontynuacji okupacyjnego spojrzenia na współpracę, tym razem w zgodzie z potrzebą utrzymania spójności grupy

1942–1944 [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011; Joanna Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec: Czarne, 2012, s. 51–77, 177–219; eadem, *Bracia miesiące. Studia z antropologii historycznej Polski 1939–1945*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021; Mirosław Tryczyk, *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa: Wydawnictwo RM, 2015.

¹⁰ Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”...

¹¹ Dagmara Swałek-Niewińska, *Dla płaszcza, walizki i jabłka. Zbrodnie na Żydach ukrywających się we wsiach Falkowa, Wieniec i Janowice w świetle powojennych dokumentów procesowych*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, 2008, nr 4.

¹² Joanna Tokarska-Bakir, *Bracia miesiące. Świadectwo sprawców* [w:] *Bracia miesiące. Studia z antropologii historycznej Polski...*; Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe...*

¹³ Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 419–422. Skibińska posługuje się modelem Marka Kosewskiego.

¹⁴ Agnieszka Haska, *Discourse of Treason in Occupied Poland*, „East European Politics and Societies” 2011, nr 3 (25), s. 541–543; Dariusz Libionka, *Zagłada na wsi w optyce polskiej konspiracji (1942–1944)* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów...*, s. 94–98.

oraz pozytywnego wizerunku grupy własnej (*positive social identity*)¹⁵. Świadcówkowie zeznający w procesach sierpniowych, w przeważającej większości przedstawiciele nieżydowskiej populacji, wyznaczyli granice tego, co postrzegali jako nieakceptowalną i moralnie naganną „kolaborację” w sposób, który pozwalał przedstawić ich własne uwikłania w okupacyjny porządek społeczny jako niezagrażające normom i wartościom grupowym powojennej wspólnoty bez Żydów, tym samym niepodlegające karze.

Spojrzenie na to, co mówią świadkowie na sali sądowej, pozwoli też lepiej zrozumieć postawy, które w bezpośrednim następstwie Zagłady były akceptowane społecznie i mieściły się w normach okupacyjnej rzeczywistości. Louisa McClintock, czyniąc procesy sierpniowe studium przypadku mechanizmów konstruowania definicji kolaboracji, zwraca uwagę na ważną dychotomię „miejscowego” i „obcego” kolaboranta, a także znaczenie faktu podpisania volkslisty dla postrzegania tego, czy ktoś dopuścił się „zdradzieckiej współpracy” (*treasonous cooperation*) z okupantem¹⁶. W swojej analizie socjolożka nie różnicuje jednak między aktami współpracy, które uderzyły w etnicznie polską populację, a tymi związanymi ze zbrodniami wobec Żydów. Nasz artykuł uzupełnia tę lukę, opierając się na pogłębionej analizie dochodzeń i procesów w odniesieniu do lokalnego kontekstu, które dotyczyły zarówno przemocy wobec Polaków, jak i Żydów, dodając w ten sposób kolejny wymiar dychotomii lojalny-zdrajca.

Źródła i metody

Poniższa analiza przyjmuje mikrosocjohistoryczną perspektywę, bazując zarówno na materiałach procesowych¹⁷, relacjach z innych źródeł, wywiadach

¹⁵ John C. Turner, *Toward a Cognitive Redefinition of the Social Group* [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, red. Henri Tajfel, Cambridge: Cambridge University Press, 1982, s. 34–36.

¹⁶ Louisa M. McClintock, *With us or against us? Nazi Collaboration and the Dialectics of Loyalty and Betrayal in Postwar Poland, 1944–1946*, „Theory and Society” 2019, nr 48.

¹⁷ Zdajemy sobie sprawę z wyzwań w interpretacji akt procesów sierpniowych. W kontekście analizy zeznań jego uczestników najistotniejszymi pozostają protokołowanie zeznań, zatem ich zapośredniczony język oraz treść, jak również składanie ich w instytucjonalnym porządku komunistycznego wymiaru sprawiedliwości, z czym wiązało się przyjmowanie różnych strategii w czasie dochodzenia zarówno po stronie funkcjonariuszy, jak i świadków czy oskarżonych. Jednocześnie dynamika ta, zachodząca między aktorami społecznymi o zróżnicowanych zasobach władzy i jej wpływ na treść zeznań oraz przebieg procesu pozwala uchwycić analizowany przez nas kształtujący się dyskurs publiczny. Co więcej, w aktach znajdujemy wyrażenia, określenia zaczerpnięte z języka potocznego, stąd ich wartość, jeśli chodzi o unikalny wgląd w tużpowojenną rzeczywistość. Definiując społeczność lokalną, bierzemy też pod uwagę, że prokuratorzy/ki, protokolanci/tki czy ławnicy/czki mogli się z niej wywodzić, pozostawać z nią w relacjach, posługiwać się jej potocznym językiem, znać przedstawiane przez świadków wydarzenia z własnego doświadczenia. Warto zaznaczyć, że wśród historyków nie ma konsensusu w ocenie prawdopodobności zeznających w trakcie procesów sierpniowych.

historii mówionej i indywidualnych wywiadach pogłębionych z żydowskimi ocalałymi, ich potomkami oraz nieżydowskimi mieszkańcami dwóch byłych sztetli Lubelszczyzny, zamieszkanym do Zagłady przez bardzo liczną ludność żydowską (Biłgoraj i Izbica)¹⁸. Analiza odpowiada na następujące pytania badawcze: po pierwsze, w jaki sposób przedstawiciele powojennych lokalnych społeczności konstruowali definicję „kolaboracji” jako zespołu praktyk moralnie nieakceptowanych, zasługujących na rozliczenie, stygmatyzujących sprawców jako nienależących do wspólnoty na tle innych zróżnicowanych form współpracy z niemieckim okupantem, które pośrednio wskazywano jako moralnie neutralne, społecznie nieszkodliwe i niezasługujące na penalizację; po drugie, jakie formy uwikłania w okupacyjną przemoc wobec Żydów ujawniał sam proces negocjowania takiej, a nie innej definicji kolaboracji w konkretnym kontekście lokalnym.

Analizowanych tu pięć postępowań karnych, które toczyły się przed sądem w latach 1947–1949, dotyczyło przestępstw, do których doszło w wybranych przez nas miejscowościach bądź w ich pobliżu¹⁹. W sumie analizujemy zeznania siedmiu oskarżonych i jednego podejrzanego oraz 204 świadków. Poza przypadkiem Michała W.²⁰, komendanta posterunku Policji Polskiej w Biłgoraju w latach 1940–1944, oskarżonymi byli przedwojenni członkowie miejscowej ludności, którzy nie należeli do instytucji formalnie zaangażowanych we współpracę z Niemcami. Dwa z analizowanych postępowań toczyły się na wniosek ocalałych Żydów i zeznawali w nich ocaleni. Aż trzy analizowane procesy zakończyły się wyrokami kary śmierci, które zostały wykonane²¹. Oba fakty kwalifikują tę próbę jako nietypową, jako że dotychczasowe studia pozwoliły ustalić, że około

Podczas gdy Andrew Kornbluth wskazuje, że większą wiarygodnością cechują się te wstępne, złożone przed funkcjonariuszami UB czy MO, Roman Gieroń większą wartość w tym kontekście dostrzega w zeznaniach składanych w trakcie rozprawy głównej. Co ważne, omawiane przez nas sprawy nie były procesami politycznymi, a w aktach spraw nie ma wzmianki o tym, że świadkowie czy oskarżeni byli bici podczas przesłuchań, chociaż nie możemy tego wykluczyć. Celem naszej analizy nie jest jednak zrekonstruowanie faktycznego przebiegu zbrodni, lecz uchwycenie języka definiowania oraz rozliczania się ze współpracą z okupantem. Zob. Kornbluth, *The August Trials...*, s. 10; Roman Gieroń, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków: IPN, 2020.

¹⁸ W 1939 r. Izbica miała populację liczącą 4500 mieszkańców, wśród których 92 proc. stanowili Żydzi. Biłgoraj liczył 8 tys. mieszkańców, z których 60 proc. było Żydami (*The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*), red. Shmuel Spector, Jerusalem, 2001.

¹⁹ Niektóre postępowania rozpoczęły się już w 1945 r.

²⁰ Nie podajemy nazwisk oskarżonych oraz świadków w pełnym ich brzmieniu ze względu na respektowanie reguł udostępnienia materiałów archiwalnych przez Archiwum Państwowe Oddział w Zamościu. Mamy świadomość jednocześnie, że taka praktyka pozostaje w zgodzie z lokalnymi regułami milczenia.

²¹ Jedno śledztwo wszczęte na początku lat sześćdziesiątych nie zakończyło się na sali rozpraw.

połowy procesów sierpniowych w ogóle nie zakończyło się wyrokiem skazującym²², jedynie około 6 proc. spraw karnych, w których na ławie oskarżonych zasiedli Polacy, dotyczyło przemocy wobec ludności żydowskiej²³, a w latach 1947–1948 szacuje się, że 5–8 proc. z nich kończyło się wyrokami śmierci²⁴. Obecność żydowskich świadków, a tym bardziej ich aktywna rola jako inicjatorów ścigania sprawców należała do rzadkości²⁵. W skali ogólnej nasza próba dotyczy zatem najbardziej ekstremalnych form przemocy, a dzięki obecności żydowskich świadków bardzo dobrze naświetla okoliczności popełnionych zbrodni, jak i pozwala uchwycić wyjątkowo intensywną polaryzację ocen świadków. Ta niewielka próba analizowanych dochodzeń i procesów, w połączeniu z szeroko zakrojonymi badaniami własnymi wybranych przez nas społeczności lokalnych, w tym jakościowymi wywiadami indywidualnymi z ocalałymi i ich rodzinami, pozwala na bardziej „gęsty opis”: skontekstualizowane, pogłębione i szczegółowe studium rozliczania się przedstawicieli społeczności lokalnej z dziedzictwem okupacji, a w konsekwencji kształtowania reguł lojalności i przynależności powojennej wspólnoty.

Definicja kolaboracji

Kolaboracja w znaczeniu współpracy z okupantem nie była ani pojęciem prawnym, ani kategorią rozpowszechnioną wśród uczestników procesów²⁶. Mimo że część badaczy posługuje się też alternatywnymi terminami, takimi jak „kooperacja” (*cooperation*) lub „kolaboracjonizm” (*collaborationism*), wyodrębniając różne poziomy intensywności i szkodliwości współpracy z okupantem²⁷,

²² Kornbluth, *The August Trials...*, s. 161, dane za okres 1944–1949. Odsetek wyroków skazujących w sprawach dotyczących jedynie zbrodni na Żydach był jeszcze niższy.

²³ Skibińska, Petelewicz, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach...*, s. 119. Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie było to jednak ok. 44 proc. spraw.

²⁴ Kornbluth, *The August Trials...*, s. 227. Dane za lata 1947–1948. Jednocześnie, ze względu na niekompletność dokumentacji, rozproszenie zespołów archiwalnych prowadzonych dochodzeń i procesów, w konsekwencji brak kompletnej bazy danych takich postępowań wnioskowanie statystyczne nie jest w tym przypadku uprawnione, a przedstawiane ilościowe analizy wskazują jedynie na pewne trendy w analizowanych materiałach.

²⁵ *Ibidem*, s. 134.

²⁶ Uczestnicy procesów używają następujących określeń: „szpicel niemiecki”, „konfident gestapo”, „agent niemiecki”, „zdrajca ludu”. Natomiast podczas okupacji niemieckiej dominującym terminem określającym współpracę z okupantem była „zdrada”, odrębny termin „szmalcownictwo” odnosił się do osób szantażujących ukrywających się Żydów, ale akurat ta działalność zajmowała stosunkowo niewiele miejsca w publikacjach polskiego podziemia piętnujących różne formy kolaboracji. Zob. Haska, *Discourse of Treason...*, s. 530–552.

²⁷ Böhler i Młynarczyk posługują się terminem *collaboration* w opisanu działań, które „w oczywisty sposób szkodzą interesom podporządkowanej populacji”, definiując „cooperation” jako interakcję z okupantem, która „chroni populację przed skutkami wojny” (Jochen Böhler, Jacek Andrzej Młynarczyk, *Collaboration and Resistance in Wartime Poland (1939–1945)/A Case*

w niniejszym artykule posługujemy się terminem „kolaboracja” w rozumieniu, które kształtowało się już w czasie wojny i weszło do literatury przedmiotu²⁸. Z analizy wybranych postępowań karnych wyłaniają się cztery główne kryteria uznania oskarżonego przez reprezentantów nieżydowskich społeczności lokalnych za kolaboranta, mianowicie: 1. zaangażowanie w przemoc wobec etnicznie polskich mieszkańców; 2. intencjonalność współpracy wykraczającej poza ramy przymusu oraz podkreślanie wyższej pozycji społecznej w hierarchii okupacyjnej w stosunku do pozostałej części lokalnej społeczności; 3. widoczne i zdobyte w uprzywilejowany sposób korzyści majątkowe odniesione dzięki tej współpracy; 4. wrogie działania podejmowane razem z okupantem w stosunku do polskiego podziemia.

1. Złamanie reguł lojalności wewnątrzgrupowej

Dla nieżydowskich uczestników procesów warunkiem niezbędnym i punktem wyjścia rozważania możliwości kolaboracji była przemoc wobec etnicznie polskiej ludności²⁹. Niektórzy śledczy jedynie na niej skupili uwagę, pomijając pojawiające się w zeznaniach wątki przemocy antyżydowskiej, gdy formułowali polecenia o dalszych kierunkach prowadzonego śledztwa³⁰. Znamienne są też zeznania świadków obrony oskarżonych, którym postawiono przede wszystkim zarzuty o przemoc wobec Żydów, którzy podkreślają, że oskarżony „nic nie robił złego Polakom”³¹. W analizowanych nieżydowskich zeznaniach ani razu nie pojawiło się wskazanie jako współpracującego z okupantem kogoś, kto podejmował walkę przeciwko Niemcom, np. działając w partyzantce, ale prześladując jednocześnie Żydów, w rzeczywistości działał ramię w ramię z okupantami. Można powiedzieć, że jest to kontynuacja okupacyjnego myślenia o współpracy w środowiskach konspiracyjnych, którego podstawą było wykluczenie Żydów ze wspólnoty Polaków³².

for *Differentiated Occupation Studies*, „Journal of Modern European History” 2018, nr 16, s. 236. Connelly za Hoffmannem definiuje *collaboration* jako „minimum kontaktu z okupantem” a *collaborationism* jako formy współpracy wykraczające poza konieczne minimum (John Connelly, *Why the Poles Collaborated so Little – And Why That is no Reason for Nationalist Hubris*, „Slavic Review” 2005, nr 64, s. 772).

²⁸ Friedrich, *Collaboration in a “Land without Quisling”...*; Gross, *O kolaboracji...*

²⁹ Zgadza się to ze sprostowaniem Kornblutha o braku woli rozpoznania skali zagłady Żydów w powojennych rozliczeniach, tym bardziej fenomenowi powszechnego udziału w realizacji niemieckiej polityki antyżydowskiej (Kornbluth, *The August Trials*, s. 105).

³⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej AIPN Lu), 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie do Powiatowej Milicji Obywatelskiej Krasnystaw, 4 II 1941 r., k. 39.

³¹ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, z dnia 4 X 1947 r., zeznanie Anieli K., k. 350.

³² Libionka, *Zagłada na wsi w optyce polskiej konspiracji...*, s. 94–98.

Przemoc w stosunku do Żydów, w przypadku gdy postępowanie nie miało na celu wyjaśnienia konkretnej zbrodni wobec żydowskich ofiar, świadkowie wspominali ogólnie, często bez podania personaliów ofiar, wskazania konkretnych wydarzeń i miejsc. Możliwe, że działo się tak dlatego, że przemoc antyżydowska dotyczyła grupy nie swojej lub stała się czymś powszednim, włączając przypadki, gdy sprawcami byli członkowie lokalnej społeczności i dlatego w ich przekonaniu niewartym szczegółowego opisu. Znamienny jest fragment zeznania w śledztwie przeciwko Edwardowi D., urzędnikowi w izbickim oddziale Lubelskich Zakładów Zielarskich, uzasadniający luki w pamięci dotyczące przypadków mordowania Żydów przez oskarżonego i innych mieszkańców:

Pewnego dnia w 1942 lub 1943 r. [...] przyszedł M. Zdzisław do nas i ja dałam mu pytanie, co słyszał: to M. odpowiedział słowami „wracam z lasu”, dodając, że „rąbnęli trzech Żydów”. Nawet mówił M., że jeden z Żydów miał bardzo rozbitą głowę. Kto dokonał tego zabójstwa, tego nie mówił. Podczas prowadzonej rozmowy przybył D. Edward [...]. Jak przybył D., to my z M. rozmawialiśmy w dalszym ciągu na temat zabitych Żydów. Z uwagi na to, że w tym czasie było nagminne zabijanie Żydów, ja specjalnie nie dokładałam wagi. Bo prawie co dzień było słyszeć, że to tu, to tam został zabity Żyd przez miejscową ludność względnie przez Niemców³³.

Michałowi W., komendantowi posterunku policji granatowej w Biłgoraju, wśród wachlarza zarzucanych czynów postawiono ten o udział w licznych mordach na Żydach i Żydówkach na terenie miasteczka: „rozstrzelał żydówkę za koleją koło Spółdzielni «Społem» w Biłgoraju”³⁴, „5 żydówek koło bożnicy”³⁵, „wraz z gestapo strzelał żydów na okopisku za Biłgorajem kilka razy”³⁶. Mimo tych poważnych zarzutów świadkowie często kierowali uwagę śledczych w stronę mniej ekstremalnej przemocy, ale wymierzonej przeciwko etnicznym Polakom. Wielu z nich zeznało, że Michał W. stworzył sieć konfidentów, którzy dostarczali Niemcom informacje o oddziałach partyzanckich. Mieszkańcy wskazują, że „gnębił ludność polską”³⁷, „odbierał ludności polskiej masło, jajka itd.”³⁸,

³³ AIPN Lu, 346/37, t. 2, Prokuratura Powiatowa w Krasnymstawie 1950–1975, Akta prokuratora w sprawie przeciwko Edwardowi D., Protokół przesłuchania świadka Janiny K., Krasnystaw, 19 IX 1961 r., k. 30.

³⁴ Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej APZ), Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Stanisława K., Biłgoraj, 28 V 1947 r., k. 35.

³⁵ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Adama S., 3 VI 1947 r., k. 39.

³⁶ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Walerjana K., Biłgoraj, 6 XI 1947 r., k. 49.

³⁷ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Izzydora K., Biłgoraj, 5 XII 1947 r., k. 45.

³⁸ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Stanisława G., 5 XI 1947 r., k. 41.

„[u]rządzał z Niemcami łapanki i wydawał Polaków w ręce gestapo”³⁹. Zrównanie przemocy wobec Żydów z przemocą wobec Polaków ma podobny rezultat. Podczas jednego z izbickich procesów zeznająca kobieta przywołała sugestywny obraz bezpośredniej przemocy, której dopuszczał się nagminnie Piotr Rz., właściciel miejscowego sklepu:

W r[oku] 1941 widziałam, jak Rz. bił Żydów w Izbicy. Bił ich skórzanym butem. Bił również kobiety żydowskie. Bił Żydów bez powodu. Widziałam również w r[oku] 1941 zimą, jak Rz. bił Polaków na stacji kolejowej, zabierając im towar. Polaków bił tym samym butem, co i Żydów⁴⁰.

Wyrok skazujący oskarżonego na karę śmierci nie precyzuje w żadnym punkcie, że ofiarami wrogich działań Piotra Rz. byli też Żydzi, bardzo dokładnie wylicza za to czyny popełnione przeciwko Polakom⁴¹.

Co ciekawe, mieszkańcy nie wyłączali Rz. z grupy etnicznej, nie charakteryzowali go jako *volksdeutscha*, możliwe że w ten sposób nie zwalniali go z lokalnych i narodowych zobowiązań, jak w stwierdzeniu, że „[c]ieszył się opinią złego bardzo Polaka”⁴². McClintock określa ten typ oskarżonych o kolaborację jako będących „przeciwko nam”, czyli tych, którzy zdradzili zarówno narodowe, jak i lokalne reguły solidarności⁴³. Inaczej było w przypadku Michała W. i jego współoskarżonych córek, w stosunku do których świadkowie podkreślali ich utożsamianie się z niemieckim porządkiem okupacyjnym. Świadkowie zapamiętali, jak oskarżony mówił: „czuję się Niemcem i was Polaków wykończę”⁴⁴. Podkreślali, że „cała rodzina [oskarżonego] była lepiej zbliżona do Niemców i z Niemcami gościli się, a [do] ludności polskiej byli wrogo nastawieni”⁴⁵, czy że „był szczerym patriotą niemieckim”⁴⁶. „Mundur granatowy był dla niego tylko płaszczkiem, aby nie występować oficjalnie jako «gestapowiec», zanotował kilkakrotnie oficer śledczy UB w Biłgoraju, spisując zeznania świadków w po-

³⁹ AIPN Lu, 330/55, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Protokół rozprawy głównej, 12 IX 1947 r., Zeznanie Edwarda S., k. 74.

⁴⁰ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Heleny M., Krasnystaw, 28 II 1947 r., k. 69.

⁴¹ AIPN Lu, 330/55, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Protokół rozprawy głównej, Uzasadnienie wyroku, Lublin, 16 X 1947 r., k. 167–176.

⁴² AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Juliana P., 18 V 1947 r., k. 147.

⁴³ McClintock, *With us or against us?*...

⁴⁴ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Adama S., Biłgoraj, 3 XI 1947 r., k. 39.

⁴⁵ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Tadeusza-Mieczysława B., Biłgoraj, 22 XI 1947 r., k. 67.

⁴⁶ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Franciszka M., Biłgoraj, 28 V 1947 r., k. 33.

stępowaniu przeciwko Michałowi W.⁴⁷ Sam oskarżony przyznał w procesie, że miejscowa ludność mu nie ufała ze względu na jego niemiecki akcent⁴⁸.

2. Przekraczanie ram przymusu i wysoka pozycja w hierarchii okupacyjnej

Znanym już i dobrze opisanym mechanizmem obrony oskarżonych w procesach sierpniowych było twierdzenie, że działali oni wyłącznie pod przymusem jako „ślepe narzędzia” okupanta⁴⁹. Analogicznie do tej linii obrony tylko dobrowolna, wykraczająca poza ramy przymusu działalność na rękę okupanta spełniała w oczach nieżydowskich świadków znamiona kolaboracji. Zgodnie z tą ramą, ten który „robił to, co mu kazano”⁵⁰, „z własnej inicjatywy nic nie robi[ł]”⁵¹, działał „pod karabinem”⁵², i „z rozkazu”⁵³, nie mógł być kolaborantem właściwym. W języku zeznających: Jana B. „niemcy pod karą powołali na gajowego”⁵⁴, szofer Gestapo Henryk K. „zosta[ł] wciągnięty do pracy w garażu gestapo” oraz zmuszony przez szefa Gestapo w Izbicy, Kurta Engelsa, by podpisał volkslistę⁵⁵, a policjant Michał W. „odda[ł] strzał, kładąc trupem żyda”, „obawiając się gestapo”⁵⁶. Podczas gdy jakiegokolwiek obciążające oskarżonego czyny, nawet morderstwo, pozwalały przedstawić te działania w ramach przymusu zewnętrznego, w odczuciu polskich świadków istniała pewna granica, po której przekroczeniu stawały się ekscesem, charakteryzującym się nadmiarem gorliwości i nieproporcjonalnym zaangażowaniem.

Emeryt kolejowy Jan R., zeznając przeciwko Michałowi W., wspomina, jak oskarżony podczas eskortowania wysiedlanych Polaków do stacji kolejki wąskotorowej obrzucał konwojowanych inwektywami i „trzymał kbk gotowe do strza-

⁴⁷ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Franciszka N., Biłgoraj, 28 V 1947 r., k. 27.

⁴⁸ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Zeznanie oskarżonego Michała W., k. 251.

⁴⁹ Kornbluth, *The August Trials...*, s. 134, 199; Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 365; Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe...*, s. 63, 73.

⁵⁰ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, z dnia 4 X 1947 r., Zeznanie Antoniego J., k. 346.

⁵¹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Zeznanie oskarżonego Michała W., k. 251.

⁵² AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 20 XII 1947 r., Zeznanie Józefa C., k. 480.

⁵³ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, z dnia 4 października 1947 r., Zeznanie Piotra J., k. 345.

⁵⁴ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 28 II 1948 r., Zeznanie Kazimierza P., k. 533.

⁵⁵ AIPN Lu, 330/47, Sąd Okręgowy w Lublinie 1944–1950, Akta w sprawie karnej Henryka K., Protokół przesłuchania podejrzanego, Henryka K., Dzierżoniów, 13 III 1947 r., k. 9.

⁵⁶ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania podejrzanego, Biłgoraj, 5 XI 1947, k. 20.

łu, [podczas gdy] Niemcy broń trzymali normalnie”⁵⁷. Świadek Józef Ł. przywołuje podobnie mało drastyczny szczegół, że oskarżony „wymyślał Polakom od psów”⁵⁸. Wielu świadkom utkwił też w pamięci epizod wywózki na przymusowe roboty do Niemiec uczniów biłgorajskiej szkoły handlowej, kiedy to Michał W. „kazał swojej policji strzelać do matek ww. dzieci”, gdy próbowały one podać im żywność⁵⁹, natomiast „inni policjanci matkom tym nic nie mówili”⁶⁰. Detale, które wskazywały na ponadprzeciętną gorliwość oskarżonego, zawsze odnosiły się do doświadczenia etnicznie polskiej ludności.

Znamienne jest to, że oskarżony Michał W. wydaje się także przywiązywać większą wagę do zaprzeczania pewnym, patrząc z perspektywy odpowiedzialności karnej, mniej obciążającym czynom, niż w przypadku innych, szczególnie tych popełnionych przeciwko Żydom. Podczas gdy przyznaje się zarówno do zastrzelenia właściciela tartaku Abrahama Szarfa oraz do uczestniczenia w „wyłapywaniu żydów”, wydaje mu się konieczne zaznaczyć: „nigdy im [Polakom] nie ubliżałem”⁶¹. Sąd pierwszej instancji zdał się podzielać odczucia świadków o dysproporcjonalnym zaangażowaniu oskarżonego w działalność na korzyść okupanta, podkreślając w sentencji wyroku raczej brak lojalności wobec polskiej wspólnoty narodowej niż wyjątkową brutalność czynów:

Osk[arżo]ny [Michał] W. swym postępowaniem jasno wykazał, że całą duszą przyłgnał do niemców i stawszy się degeneratem w służbie dla niemców, daleko wychodził poza obręb swych obowiązków. Podkreślał on nawet wobec kolegów policjantów, że jest niemcem [...] w domu rozmawiał po niemiecku [...] Stosunek osk[arżo]nego do polaków był jak najgorszy⁶².

Granice ekscesu i ponadnormatywnej współpracy z okupantem były więc wyznaczane w zgodzie z wrażliwością nieżydowskich obserwatorów i członków polskiej wspólnoty kulturowej.

Na podobnej zasadzie świadkowie postrzegali oskarżonego Piotra Rz. jako „konfidenta niemieckiego” ze względu na jego zażyłe relacje z okupantem: „do sklepu Piotra Rz. często zajeżdżali żandarmi niemieccy i gestapowcy i z nim

⁵⁷ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Jana R., Biłgoraj, 6 XI 1947, k. 51.

⁵⁸ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Sąd Okręgowy w Zamościu, Zeznanie Józefa Ł., k. 274 (podkreślenie w oryginale).

⁵⁹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Michała K., 6 XI 1947, k. 57.

⁶⁰ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Zeznanie Adolfa G., k. 285.

⁶¹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Zeznanie oskarżonego Michała W., k. 251.

⁶² APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Wyrok, 21 IV 1948, k. 314.

konferowali⁶³. Wprost kolaborację definiuje jeden z mieszkańców Izbicy, gdy zeznaje w sprawie innego oskarżonego: „[Henryk K.] był dumny z tego, że był szoferem w gestapo. [...] chodził z Engelsem i Klimem do restauracji niemieckiej i pił z nimi wódkę, z tego można wnioskować, że był ich szpiclem i wydawał Polaków w ich ręce⁶⁴. Podobnie widzieli świadkowie relacje z Niemcami, które utrzymywał Michał W. Jeden z mieszkańców przyznał, że „był on uważany za prawą rękę Kolba, który był szefem gestapo w Biłgoraju⁶⁵. Byłego komendanta policji granatowej w Biłgoraju mieszkańcy widzieli, gdy „w budynku gestapo pił wódkę z gestapowcami⁶⁶, w jego domu „były libacje z Niemcami⁶⁷, wciąż gościli gestapowcy odwiedzający jego córki⁶⁸. Uprzywilejowaną sytuację rodziny oskarżonego wzmocniał obraz przywołany przez jedną z zeznających córek oskarżonego, które „jeździły z bronią i łapały ludność na przymusowe roboty do Niemiec⁶⁹.

Zarówno w przypadku Michała W., jak i Piotra Rz. zeznający mieszkańcy wskazują, że ludność polska obawiała się oskarżonych bardziej niż okupantów. W przypadku Piotra Rz. jeden ze świadków uzasadnia to tym, że oskarżony „wszystkich tutaj znał⁷⁰. W przeciwieństwie do Michała W., który został przesiedlony do Biłgoraja z Poznańskiego, Piotr Rz. był członkiem przedwojennej lokalnej społeczności i w związku z tym oczekiwania przestrzegania reguł solidarności i przynależności musiały być wobec niego odmienne. Mieszkańcy wskazywali w swoich zeznaniach, że Rz. łamał reguły lojalności, stawiając wyżej zobowiązania wobec Niemców i ich pomocników niż wobec społeczności lokalnej, a nawet własnej rodziny:

⁶³ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka, Edwarda S., Krasnystaw, 20 VI 1947 r., k. 178.

⁶⁴ AIPN Lu, 330/47, Sąd Okręgowy w Lublinie 1944–1950, Akta w sprawie karnej Henryka K., Protokół przesłuchania świadka Władysława H., Krasnystaw, 28 III 1947 r., k. 19.

⁶⁵ AIPN Lu, 5/113, Więzienie Karno-Śledcze w Zamościu, Akta osobowe śledczego/więźnia karnego w Zamościu dot. Michała W., Uzasadnienie wyroku, k. 9; APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza R., 28 V 1947 r., k. 31.

⁶⁶ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Piotra K., 18 XI 1947, k. 79.

⁶⁷ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Sąd Okręgowy w Zamościu, Zeznanie Stanisława G., k. 263.

⁶⁸ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Sąd Okręgowy w Zamościu, Zeznanie świadka Adolfa R., k. 285.

⁶⁹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Sąd Okręgowy w Zamościu, Zeznanie świadka Agnieszki S., k. 279.

⁷⁰ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Juliana P., 18 V 1947 r., k. 147.

[W] roku 1941 r. ja i mój ojciec byliśmy w jego cukierni w Izbicy i wtedy Piotr Rz. nam powiedział jako do swoich kuzynów, że dzisiaj mają jednego zabrać. Pytałem się, kogo mają zabrać, to Piotr Rz. powiedział, że tego nawet swojemu rodzonemu ojcu nie powie⁷¹.

Niektórzy podkreślali jego intencjonalną, wrogą postawę wobec narodu polskiego: „w wypadkach aresztowania Polaków przez Niemców, to słyszałem oświadczenie kilkakrotnie, jak mówił Piotr Rz.: «należało mu się, bo to dobry Polak»”⁷².

Przywoływane przez świadków obnoszenie się oskarżonych w czasie okupacji z tym, że stali za konkretnymi aresztowaniami polskich mieszkańców, można interpretować jako podkreślanie swojej władzy i poczucie bezkarności⁷³. Kolaborant właściwy jest pewny siebie⁷⁴, „arogancki”⁷⁵, dający do zrozumienia, że „może robić co chce”⁷⁶: „[Piotr] Rz. [...] to był pan na całą Izbicę, co chciał, to uczynił w swoim panowaniu”⁷⁷. Taki kolaborant cieszy się też szczególnym szacunkiem Niemców: „[s]zef gestapo Kolb wypowiedział się w kasynie, że jeśli oskarżony [Michał W.] zostanie zabity, pójdzie za niego pół miasta”⁷⁸.

3. Korzyść majątkowa

Ważnym kryterium, wedle którego społeczności lokalne oceniały stopień kolaboracji, była widoczna i znaczna korzyść majątkowa odniesiona dzięki tej współpracy. Zeznania o kradzieży, wyłudzeniu czy plądrowaniu mieszkań dokonanych przez kolaborantów są bardzo częste w protokołach procesów sierpniowych. Granatowy policjant Michał W. miał według świadków okradać domy aresztowanych podczas pacyfikacji wsi⁷⁹, wysyłać córki do domów wysiedlonej

⁷¹ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Mieczysława M., Krasnystaw, 20 VI 1947 r., k. 164.

⁷² AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Edwarda S., Krasnystaw, 20 VI 1947 r., k. 178.

⁷³ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Juliana P., 18 V 1947 r., k. 147.

⁷⁴ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Zofii P., Krasnystaw, 27 III 1947 r., k. 90.

⁷⁵ AIPN Lu, 330/55, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Protokół rozprawy głównej, 12 IX 1947 r., Zeznanie Ireny W., k. 78.

⁷⁶ AIPN Lu, 330/55, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Protokół rozprawy głównej, 12 IX 1947 r., Zeznanie Antoniego P., k. 79.

⁷⁷ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Heleny B., Izbica, 27 III 1947 r., k. 43.

⁷⁸ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r., Sąd Okręgowy w Zamościu, Zeznanie Stanisława G., k. 265.

⁷⁹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Władysława M., 6 XI 1947, k. 69; *ibidem*, Protokół konfrontacji między świadkiem Kazimierzem P. a podejrzanym, Biłgoraj, 21 XII 1947, k. 96; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki P., 16 XI 1947, k. 71.

ludności w celach rabunkowych⁸⁰, rekwirować ukrywane przez chłopów ziarno i zwierzęta⁸¹, i wyłudzać łapówki od członków rodzin aresztowanych w zamian za obietnicę ratunku⁸².

Dużą i lukratywną sferą rabunku, szczególnie w miasteczkach o wysokim procencie żydowskiej ludności, i tym bardziej tam, gdzie utworzone zostało getto tranzytowe, było mienie żydowskie. Uprzywilejowany dostęp do niego był dla świadków zarówno dowodem bliskich stosunków z Niemcami i wyższej pozycji w okupacyjnej hierarchii władzy, jak i działał na wyobraźnię zeznających jako potencjalne źródło szybkiego wzbogacenia się. Świadek Tadeusz O. na pierwszym miejscu wśród przewinień oskarżonego Piotra Rz. wymienia właśnie rewizje i rabunek: „Wiadomo mi, jak również wszystkim mieszkańcom os. Izbica i Tarnogóra, że Piotr Rz. współpracował z Gestapo i był ich agentem. Brał on udział wspólnie z gestapowcami w rewizjach u Żydów, jak również samodzielnie przeprowadzał rewizje, rabując rewizjonowanym różne rzeczy”⁸³. Opowieści o korzyściach majątkowych „prawdziwych kolaborantów” były szczególnie detaliczne. Na przykład Antoni P. zeznaje, że zauważył w sklepie Piotra Rz. wyposażenie należące uprzednio do zamordowanego żydowskiego kupca i kontynuuje:

Powszechnie było wiadomo, że [Piotr] Rz. korzystał ze zrabowanych przez Niemców dóbr żydowskich. Widziałem, jak na rynku w Izbicy kręcił się wśród urzędujących władz, przy sprzedawaniu mienia żydowskiego. O ile mogę sobie ten szczegół przypomnieć, [Piotr] Rz. sprzedawał lub inkasował pieniądze za sprzedawane rzeczy żydowskie⁸⁴.

Niektórzy świadkowie mówią wprost o otwarciu artykułowanej zależności między kolaboracją a korzyścią materialną. Świadek Stanisław P. zeznaje, jak jesienią 1942 r. oskarżony Piotr Rz. zarekwirował dużą liczbę skór z domów Żydów w osadzie Izbicy. Kiedy Stanisław P. zwrócił się do oskarżonego z prośbą o parę zelówek na własne potrzeby, ten miał mu odpowiedzieć: „nalerz do nas, to będziesz nawet całe buty [mieć]”⁸⁵.

Z tego powodu widoczne i szybkie wzbogacenie się danej jednostki i jej rodziny staje się w oczach świadków wyznacznikiem intensywności kolaboracji.

⁸⁰ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Roberta P., 24 XI 1947, k. 65.

⁸¹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół przesłuchania świadka Władysława M. 6 XI 1947, k. 69.

⁸² APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej, 20 XII 1948, Zeznanie Bronisława R., k. 662.

⁸³ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Tadeusza O., Krasnystaw, 27 III 1947 r., k. 118 (przekreślenie w oryginale).

⁸⁴ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz, Protokół przesłuchania świadka Antoniego P., Wrocław, 8 IV 1947 r., k. 110.

⁸⁵ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz, Protokół przesłuchania świadka Stanisława P., Izbica, 27 III 1947 r., k. 41 (zachowano pisownię oryginału).

„[Z]auważyłam, że w pierwszych miesiącach rodzina Rz. była bardzo biedna”, zeznaje Helena B., „a po upływie kilku miesięcy zaczęli chodzić w różnych strojach, nawet jego siostra jak z rodu w kapeluszu [...] chodziła, a potem nie wiedziała, co na siebie włożyć”⁸⁶. Analogicznie do toposu „od zera do milionera”, przywołanego jako pełnowartościowy dowód winy, nieobecność rzucającej się w oczy i znacznej poprawy statusu materialnego jest powszechnie rozumiana jako dowód niewinności.

W obronie oskarżonego Franciszka K., robotnika magistrackiego, który podczas likwidacji getta zajmował się uprzątnianiem z ulic Biłgoraja zwłok żydowskich ofiar, staje aż 34 świadków. Franciszek K. zostaje oskarżony o morderstwo żydowskiego dziecka, uczestnictwo w obławach na ukrywających się Żydów, denuncjacje oraz okradanie i bezczeszczenie zwłok⁸⁷. Koronnym argumentem, powtarzanym wielokrotnie przez świadków obrony było to, że Franciszek K. nigdy się nie wzbogacił i dlatego nie mógł popełnić zarzucanych mu czynów. „Przypuszczam, że gdyby [Franciszek] K. wskazywał i obrabowywał Żydów, to byłby bogatym, a on był bardzo biednym” – zeznawała właścicielka restauracji⁸⁸. Sitarz Jan C. stwierdził: „[Franciszek] K. był biednym, murarzem. [...] Konfidentem był F. – ten miał wszystko”⁸⁹. Ten sam argument powtarza wyrobnica Julia F. („Konfidenci dobrze się mieli, a K. był biedny”)⁹⁰, gospodyni Maria S. („był dobrym Polakiem, był biedny”)⁹¹ i jedenastu innych świadków.

Motyw biedy czy „okropnej nędzy”⁹², jak ujmuje sytuację oskarżonego jeden świadek, może być interpretowany na dwa sposoby. Z jednej strony brak widocznego i znacznego wzbogacenia się Franciszka K. podczas okupacji przemawiał w odczuciu jego sąsiadów za tym, że nie uzyskał on uprzywilejowanego dostępu do zagrabionych dóbr. Z zeznań świadków żydowskich wiemy, że K. szantażował Żydów w biłgorajskim getcie, wymuszając łapówki, rozbierał ciała ofiar przed ich wywiezieniem, wybijał im złote zęby i przeszukiwał kieszenie,

⁸⁶ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz, Protokół przesłuchania świadka, Heleny B., Izbica, 27 III 1947 r., k. 43.

⁸⁷ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 26 VIII 1947, zeznanie Borucha W., k. 252–257; „1971 maj 7. Protokół przesłuchania świadka Marii Oklińskiej na temat pomocy udzielonej przez nią Eugenii Skotnickiej w Biłgoraju, tejsze gminy i powiatu” [w:] *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 3, red. Sebastian Piątkowski, Lublin: Instytut Pamięci Narodowej, 2020, 47.

⁸⁸ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 20 XII 1947, Zeznanie Leokadii U., k. 475.

⁸⁹ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 4 X 1947, Sąd Okręgowy w Zamościu, Zeznanie Jana C., k. 349.

⁹⁰ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 4 X 1947, Zeznanie Julii F., k. 349.

⁹¹ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 4 X 1947, Zeznanie Marii S., k. 349.

⁹² AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 13 XI 1947, Zeznanie Józefa R., k. 438.

a potem handlował zdobytymi w taki sposób przedmiotami⁹³. Być może to, że Franciszek K., inaczej niż Michał W., nie okradał etnicznych Polaków lub zakres jego kradzieży nie wydawał się polskiemu świadkom duży – bo nie partycypował jak Piotr Rz. w handlu żydowskim mieniem na większą skalę – mieścił się dla nich w ramach społecznie akceptowalnego przywłaszczenia żydowskich dóbr, które było powszechnym doświadczeniem mieszkańców byłych sztetli⁹⁴.

Z drugiej strony „okropna nędza” może być przywoływana przez świadków jako okoliczność łagodząca⁹⁵. Akta procesowe i relacje żydowskich świadków sugerują jednak, że sytuacja majątkowa Franciszka K. w chwili procesu nie była zła. Świadek Boruch Wermut wskazywał, że oskarżony zaangażował znanego lubelskiego adwokata, a z akt wynika, że mimo chwilowych trudności z wypłaconiem dla niego honorarium i wnioskiem o obrońcę z urzędu adwokat ten prowadził sprawę do końca, wnosząc o kasację wyroku, a następnie o ułaskawienie, co pozwala założyć, że rodzina oskarżonego dysponowała jednak odpowiednimi środkami⁹⁶.

4. Wrogość wobec podziemia, brak imprimatur podziemia

Kolejnym kryterium kolaboracji w definicji świadków „sierpniówek” jest wrogi stosunek oskarżonych do polskiego podziemia i vice versa. Na ten argu-

⁹³ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 13 XI 1947, Zeznanie Srula G., k. 433–435; AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 4 X 1947, Zeznanie Lejzora F., k. 342–343; AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 26 VIII 1947, Zeznanie Borucha W., k. 252–257.

⁹⁴ Na temat motywu rabunkowego popełnianych przestępstw wobec Żydów sądzonych na podstawie dekretu sierpniowego zob. Swątek-Niewińska, *Dla płaszcza, walizki i jabłka...* Na temat udziału ludności polskiej w grabieży mienia żydowskiego zob.: Mordechaj Canin, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgłodzonych gminach żydowskich w Polsce*, Warszawa: Nisza, 2018 [1952]; *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014; Yechiel Weizman, *Unsettled Possession: the Question of Ownership of Jewish Sites in Poland after the Holocaust from a Local Perspective*, [w:] *Jewish Property After 1945: Cultures and Economies of Loss, Recovery and Transfer*, red. Jacob Ari Labendz, London: Routledge, 2018, s. 34–53; Łukasz Krzyżanowski, *Ghost Citizens: Jewish Return to a Postwar City*, Cambridge: Harvard University Press, 2020, s. 208–210; *idem, Holocaust Survivors and the Restitution of Jewish Private Property in Two Polish Cities, 1945–1948*, „Holocaust and Genocide Studies” 2021, nr 35, s. 359–375; Agnieszka Wiercholska, *Occupied Towns in Poland: Housing, Property and the Urban Space during the Shoah*, „Journal of Modern European History” 2022, nr 22, s. 218–235.

⁹⁵ Mechanizm ten opisuje też Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 392.

⁹⁶ Boruch Wermut, *Przeżyłem aby dokonać zemsty* [w:] *Zagłada Biłgoraja. Księga pamięci*, red. Abraham Kronenberg, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2009, s. 211; Mourice Wermut, wywiad z Magdaleną Waligórską, zoom, 9 III 2021; AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Prośba o przydzielenie obrońcy z urzędu 4 III 1948, k. 564.

ment składały się dwa powiązane założenia: po pierwsze, ugrupowania polskiego podziemia nie mogły mieć celów zgodnych z celami niemieckich okupantów; po drugie, odpowiednie komórki podziemia zlikwidowały bądź wydały wyroki śmierci na wszystkich kolaborantów⁹⁷. W związku z tym dla świadków analizowanych procesów imprimatur podziemia automatycznie oznaczało niewinność osoby podejrzewanej o kolaborację.

Dobrym przykładem takiego rozumowania są zeznania świadków obrony w procesie gajowego Jana B., oskarżonego o udział w obławach na ukrywających się Żydów. Powołany na świadka obrony komendant plutonu, który deklaruje swą przynależność zarówno do AK, jak i BCh, zeznaje:

Co do B. to wiem, że był gajowym koło Biłgoraja i miał kontakt z partyzantami. W jego oddziale ćwiczyli się partyzanci. [...] Słyszałem o wymordowaniu znacznej [?] ilości żydów w okręgu-obchodzie B., ale kto wydał ich Niemcom, to nie wiem. Gdyby B. był konfidentem, to komendant nasz kazałby go natychmiast zlikwidować⁹⁸.

Dwóch innych byłych partyzantów składa podobne zeznania w obronie Jana B. Jeden z nich potwierdza, że „byli żydzi w okręgu B., ale kto ich wydał, to wywiad nie ustalił”⁹⁹. Dodaje też, że jego oddział przez dwa tygodnie stacjonował w pobliżu bunkra, gdzie ukrywali się Żydzi z Biłgoraja, i że wywiadowcy podziemia wiedzieliby, jeżeli „B. wydałby tych żydów”¹⁰⁰. Gajowy cieszył się również zaufaniem komendanta oddziału, który polecał swoim ludziom, aby stacjonowali w okręgu B. Wywiad AK rzekomo nie stwierdził też, „żeby oskarżony stykał się z Niemcami”, co było zaskakującą konstatacją, zważywszy na funkcję pełnioną przez oskarżonego, który pracując w trybach okupacyjnej administracji, musiał się z Niemcami „stykać”¹⁰¹. Stanisław S., także gajowy, który deklaruował, że prowadził łączność dla oddziału partyzanckiego, zeznawał: „Gdyby B. wyłapywał żydów, to o tem bym wiedział” oraz że „[w]edług rozkazu [podziemia] mieliśmy wyszukiwać i ściagać tych, co wyłapywali żydów”¹⁰².

⁹⁷ Niektórzy autorzy zwracali uwagę na ciągłość sędowniczą między okresem okupacji, kiedy wyroki wydawała konspiracja, a okresem powojennym, gdy nie zostały one zakwestionowane, a nowa władza sama przez pewien okres do wyroków sądów podziemnych nawiązywała, zob. Leszek Gondek, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w czasie II wojny światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.

⁹⁸ AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 28 II 1948, Zeznanie Franciszka S., k. 535.

⁹⁹ AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 28 II 1948, Zeznanie Kazimierza P., k. 533.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 534. O intensywnych kontaktach między służbą leśną a niemieckimi formacjami w powiecie biłgorajskim wspominał leśniczy Jan Mikulski, „Myśli, wspomnienia, uwagi, refleksje” nieopublikowany manuskrypt, Biłgoraj, 1970, s. 36–37.

¹⁰² AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 13 XI 1947, Zeznanie Stanisława S., k. 436–437.

Podobne argumenty pojawiły się w odniesieniu do Franciszka K. Julia F, sąsiadka oskarżonego, zeznała: „Do mnie zjeżdżali partyzanci, a K. o tym wiedział, a nie zameldował. On nikogo nie «przysolił» do gestapo. Był dobrym Polakiem. Organizacja tępiła konfidentów – do K. nie mieli pretensji”¹⁰³. Założenie, że wszyscy kolaborujący musieli być na celowniku podziemia, wiodło do wskazywania jako niewinnych wszystkich tych, którzy się w polu zainteresowania podziemia nie znaleźli.

Przedstawiony tok rozumowania pozwalał obwinić skazanych przez podziemie na karę śmierci o denuncjacje lub morderstwa, za które niekoniecznie byli odpowiedzialni – zjawisko, które opisały jako podstawową strategię obronną oskarżonych Alina Skibińska i Joanna Tokarska-Bakir¹⁰⁴. Dzieje się tak w przypadku wydania kryjówki rodziny Borucha Wermuta na przedmieściu Biłgoraja, za co część świadków obwinała zastrzelonego przed końcem wojny volksdeutscha M.¹⁰⁵ Jest tak też w śledztwie w sprawie Edwarda D., urzędnika z Izbicy, podejrzewanego o zamordowanie Żydówki o imieniu Rózia, oraz innych ukrywających się Żydów. Edward D. w swych wyjaśnieniach delegował winę na pięciu mężczyzn, z których wszyscy ponieśli śmierć z rąk „partyzantów” bądź żołnierzy Armii Czerwonej za pospolite przestępstwa, czy na skutek nieszczęśliwego wypadku i nieumiejętnego obchodzenia się z bronią¹⁰⁶.

Analogicznie, wyrok podziemia, nawet niewykonany, traktowany był jako decydujący dowód winy „prawdziwych kolaborantów”. W procesie granatowego policjanta Michała W. kilku świadków oskarżenia potwierdziło, że podziemie AK wydało na niego wyrok śmierci, ale nie został on wykonany, ponieważ obawiano się represji wobec ludności cywilnej, które mogłyby zostać zastosowane po egzekucji tak cennego dla Niemców współpracownika¹⁰⁷. Podobnie miało być w przypadku Piotra Rz. z Izbicy, który „gdy Konspiracja za czasów niemieckich zaczęła robić czystki z Konfidentami niemieckimi [...], znik[ł] z naszego terenu i do obecnej chwili nie ujawnił się”¹⁰⁸. W czasie rozprawy do prokuratora zgłosili się świadkowie przedstawiający się jako członkowie organizacji podziem-

¹⁰³ AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 4 X 1947, Zeznanie Julii F, k. 349.

¹⁰⁴ Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 319; Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe...*, s. 188.

¹⁰⁵ AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej, 4 X 1947, Zeznanie Katarzyny S., k. 351; AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 28 II 1948, Zeznanie Kazimierza P., k. 534; AIPN Lu, 327/31, Sąd Okręgowy w Zamościu, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy, 13 XI 1947, Zeznanie Mariana P., k. 438.

¹⁰⁶ AIPN Lu, 346/37, t. 2, Prokuratura Powiatowa w Krasnymstawie 1950–1975, Akta prokuratora w sprawie przeciwko Edwardowi D., Pisemne oświadczenie Edwarda D., 19 IX 1961, k. 34, Protokół przesłuchania świadka Edwarda D., Krasnystaw, 29 III 1961 r., k. 57.

¹⁰⁷ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej 20 i 21 IV 1948 r, Zeznanie Franciszka N., k. 261–262; *ibidem*, Zeznanie Stanisława G., k. 265; *ibidem*, Zeznanie Michała K., k. 277; *ibidem*, Zeznanie Adama S., k. 280.

¹⁰⁸ AIPN Lu, 330/54, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie Piotra Rz., Protokół przesłuchania świadka Aleksandra W., Izbica, 17 V 1947 r., k. 145.

nej, twierdząc, że mają wiele dowodów na współpracę oskarżonego z okupantem¹⁰⁹. Podczas rozprawy jeden z nich przyznał wprost: „[w] 1942 r. w maju albo w czerwcu otrzymałem od dowództwa AK zlecenie zlikwidowania oskarżonego, którego nie można było odnaleźć”, następnie dodał, że „wydawanie wyroków przez organizacje konspiracyjne, jeśli chodzi o słuszność, było nieomyślne”¹¹⁰.

Nie tylko oskarżeni i świadkowie, ale nawet sędziowie w procesach sierpniowych odwoływali się w niektórych przypadkach do autorytetu podziemia. W ostatnim zdaniu uzasadnienia wyroku skazującego Michała W. na karę śmierci sędziowie Sądu Okręgowego w Zamościu stwierdzili, że „[w]ydając na osk[razone]go W. powyższy wyrok, Sąd wolnej i demokratycznej polski tak jakby wykonał testament podziemia, które szczególnie ofiarnie ociekało krwią na terenie powiatu Biłgorajskiego”¹¹¹. Organ władzy sądowniczej socjalistycznego państwa legitymizuje się tu jako „spadkobierca” podziemnych instancji wymiaru sprawiedliwości, przejmując nie tylko misję karania „zdrajców narodu polskiego”, ale i kryteria oceny tego, kto do tej kategorii należał.

Jak pokazują badania, wymiar sprawiedliwości podziemia nie tylko ścigał głównie osoby prześladowane „ludność polską”, lecz także morderstwa Żydów dokonane przez ugrupowania partyzanckie były *post factum* przedstawiane jako egzekucje rzekomo zasądzonych przez sądy podziemne wyroków śmierci¹¹². Większość polskich oddziałów partyzanckich zwykle nie przyjmowała w swoje szeregi ukrywających się Żydów i niejednokrotnie stanowiła dla nich bezpośrednie zagrożenie¹¹³. Co więcej, ukrywający się Żydzi byli częstokroć okradani i mordowani przez jednostki podziemia pod pozorem walki z „bandami rabującymi”¹¹⁴ lub właśnie „konfidentami”¹¹⁵.

¹⁰⁹ AIPN Lu, 330/55, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie Rejon V Sprawa Piotra Rz., Tarnogóra, 30 IX 1947, Władysław R., k. 127.

¹¹⁰ AIPN Lu, 330/55, Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., Protokół rozprawy głównej, 16 X 1947, Zeznanie Władysława R., k. 143.

¹¹¹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 21 IV 1948 r., k. 315 (zachowano pisownię oryginału).

¹¹² Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe...*, s. 210–219.

¹¹³ Yisrael Gutman, Shmuel Krakowski, *Unequal Victims: Poles and Jews during World War II*, New York: Holocaust Library, 1986, s. 126–132; Dariusz Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. Andrzej Żbikowski, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2006, s. 120; Shmuel Krakowski: *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland 1942–1944*, New York: Holmes and Meier 1984, s. 282–287; Anka Grupińska, *Ciągłe po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Wołowiec: Czarne, 2013; Dariusz Libionka, *Losy Chaima Hirszmana jako przyczynek do refleksji nad Zagładą*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2006, nr 10; Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe...*, s. 177–219.

¹¹⁴ Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 395–340.

¹¹⁵ Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe...*, s. 63, 68, 70–71, 75, 77, 210–219; Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 402–406. Tokarska-Bakir pisała o czystce etnicznej, połączo-

Definiowanie kolaboracji a „wąskie widzenie”

Świadkowie powoływani w procesach sierpniowych, jak wskazują Kornbluth, Skibińska i inni, nie byli postronnymi i niewinnymi obserwatorami wydarzeń¹¹⁶. Oskarżeni prezentują się raczej jako wskazani, wybrani członkowie wspólnot, które niekiedy zbiorowo brały jawny, skoordynowany udział w przemocy wobec Żydów¹¹⁷. Wśród tych jednostek są niejednokrotnie osadzeni z dekretu sierpniowego granatowi policjanci lub osoby pracujące podczas okupacji „dla Niemców” w lokalnej administracji (wójtowie, sołtysi, urzędnicy magistratów, gajowi, leśnicy, służba więzienna, członkowie czy naczelnicy straży pożarnej, członkowie straży wiejskiej) czy w szerszym kontekście okupacyjnej infrastruktury (szoferzy, robotnicy magistracy, nauczyciele, pracownicy gastronomii „nur für Deutsche”, itd.), ale też „zwykli ludzie”. Fizyczna bliskość towarzysząca wydarzeniom, które relacjonują, łączyła się też z (niewypowiedzianym lub zaprzeczonym, ale bezspornym) współuczestnictwem w opisywanej przemoc. W literaturze przedmiotu podejmowano próby uchwycenia szerszego krajobrazu kolaboracji, ukazując gradację działań pod względem zaangażowania czy ich intencjonalności¹¹⁸ lub długofalowe procesy „czerpania korzyści z porządku dominacji” powstałego w wyniku historycznej przemoc¹¹⁹. Celem naszej analizy nie jest typologizacja współpracy z okupantem, lecz zwrócenie uwagi na to, jak powojenny proces wymierzania sprawiedliwości zasłaniał znaczną część kolaboracji. O ile procesy rzuciły światło na niektóre działania i wybraną liczbę aktorów, o tyle jednocześnie eliminowały z pola widzenia inne, niekoniecznie bardziej błahe czy mniej brutalne akty. Nie rekonstruowały więc one ani zjawiska kolaboracji w swej złożoności, ani jej „jądra ciemności”; poza polem naszego wi-

nej z rabunkiem ukrywających się żydowskich Polaków, której dopuszczali się niektóre podziemne organizacje pod pretekstem walki o niepodległość, zob. Joanna Tokarska-Bakir, *Drużyny dywersyjne AK i BCh na Sandomierszczyźnie. Głosy do relacji Zelmana Bauma* [w:] *Bracia miesiące. Studia z antropologii historycznej Polski...*

¹¹⁶ W ostatnich latach pojawiło się wiele prób nowego ujęcia nieostrych granic pomiędzy kategoriami świadka i sprawcy ukazujących złożoność kategorii „bystanders” jako nie tylko podmiotów „otaczających sprawców i ofiary”, ale w różnym stopniu uwikłanych w przemoc. Por. Mary Fulbrook, *Erfahrung, Erinnerung, Geschichtsschreibung*, Jena: Wallstein, 2016, s. 118; Roma Sendyka, *Post-Witness, Counter-Bystander and the (Unclaimed) Experience View*, „Theories and Practices of Visual Culture” 2017, nr 18, s. 1-14.

¹¹⁷ Kornbluth, *The August Trials...*, s. 18, 138.

¹¹⁸ Sławomir Kaprański, *Collaboration and the Genocide of Roma in Poland* [w:] *Traitors, Collaborators and Deserters in Contemporary European Politics of Memory: Formulas of Betrayal*, red. Gelinada Grinchenko, Eleonora Narvselius, Cham: Palgrave, 2018, s. 218-224; Friedrich, *Collaboration in a “Land without a Quisling”...*; Connelly, *Why the Poles Collaborated so Little...*, s. 772; Böhler, Młynarczyk, *Collaboration and Resistance in Wartime Poland...*, s. 236.

¹¹⁹ Michael Rothberg, *The Implicated Subject, Beyond Victims and Perpetrators*, Stanford: Stanford University Press, 2019, s. 1.

dzenia, którego zakres został w ich trakcie wynegocjowany, znajduje się niezbadane terytorium, które pozostało w martwym punkcie powojennych rozliczeń.

Zarówno Skibińska, jak i Kornbluth wskazują na częstą w kontekście procesów sierpniowych praktykę składania fałszywych zeznań motywowaną strachem świadków wspólnot przed odkryciem kolejnych kolaborantów¹²⁰. Szczegółowa analiza zeznań ukazuje jednak, że nie tylko świadkowie obrony, ale także oskarżenia, wskazujący konkretnych winnych i piętnujący ich czyny przed sądem, byli często sami uwikłani w przemoc. To, że takie informacje przedstawiane przed sądem wydają się nie mieć konsekwencji, sugeruje ukształtowanie się konsensusu społecznego, w ramach którego, za cenę zakończenia wytoczonych już procesów, uczestnicy spuszczają zasłonę milczenia na „peryferie” analizowanych zbrodni i szersze sieci powiązań, współodpowiedzialności i współwiny lokalnych społeczności¹²¹.

Proces Franciszka K., zakończony skazaniem oskarżonego na karę śmierci, jest dobrym przykładem takiego „wąskiego widzenia”. K., któremu przedstawione zostały ciężkie zarzuty, m.in. zabójstwa dziecka żydowskiego, zajmował niską pozycję w okupacyjnej administracji niemieckiej Biłgoraja – był dniówkowym robotnikiem w magistracie. Do jego zadań należało m.in. wywożenie żydowskich zwłok podczas akcji likwidacyjnych w getcie i późniejszych egzekucji.

Piotr J., jego bezpośredni przełożony, który stwierdził w obronie oskarżonego, że ten „niemcom się nie narzucał”, zaprzeczył, jakoby K. okradał zwłoki i wybijal im złote zęby:

Ja też zawsze byłem przy uprzątnianiu trupów z rozkazu władz niemieckich. K. miał za zadanie ładować trupy na wozy i kopać doły na cmentarzu. Jeżeli miano rozstrzeliwać żydów na cmentarzu, to ci sami się rozbierali do naga, następnie po trzech skakali do dołów, a gestapowcy do nich strzelali. Sami gestapowcy rewidowali ubrania i sortowali lub pod ich kierunkiem robili to robotnicy. Gdy gestapowcy zabili jakiego żyda na miejscu złapania – to nie widziałem, by kto trupy rewidował lub obszukiwał. Nie słyszałem, żeby K. kogoś obszukiwał lub kogoś wydał. K. był pracownikiem posłusznym i pracowitym. [...] Dlaczego został aresztowany, to nie wiem. Zachowywał się tak samo jak ja¹²².

Jest więcej świadków, którzy znajdują się w podobnej sytuacji. Co najmniej trzech kolejnych świadków obrony przyznało, że również zajmowali się wywo-

¹²⁰ Kornbluth, *The August Trials...*, s. 250; Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”..., s. 335.

¹²¹ Na przykład świadek Sruł G. zeznaje w procesie Franciszka K., że oprócz niego „byli jeszcze i inni polacy, którzy wydawali żydów, ale obecnie nie może powiedzieć ich nazwisk” (AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy, 13 XI 1947, Zeznanie Sruła G., k. 434). W protokole rozprawy nie znajduje się po tym stwierdzeniu żaden komentarz ze strony sędziego lub prokuratora.

¹²² AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej 4 X 1947 r., Zeznanie Piotra J., k. 345 (podkreślenie w oryginale).

zem żydowskich zwłok z terenu miasta¹²³, zajęciem wykonywanym przez miejskie służby porządkowe, jak zeznaje sekretarz zarządu miejskiego, na zasadzie dobrowolności („gdyż podaż na pracę była duża, robotnicy sami przychodzili, aby się asekurować przed wyjazdem do Niemiec”)¹²⁴. Wszyscy zaprzeczyli, jakoby okradali lub bezcześcili żydowskie zwłoki. Naoczny świadek oskarżenia Boruch Wermut przedstawił jednak inny obraz rutynowych czynności biłgorajskich robotników magistrackich:

[Ukrywając się w getcie], pewnego razu widziałem z góry, jak K. prowadząc z sobą gestapowców, wskazał im na piwnicę znajdującą się zaraz pod moją kryjówką i kopiąc, odkrył piwnicę, gdzie było ukrytych 30 żydów, których w trakcie wychodzenia zastrzelono. Jeden z chłopców próbował uciec – K. dogonił go i przyprowadził – zastrzelono chłopca. Po odejściu gestapowców K. wraz z innymi wyjmował zęby złote trupom, porozbierał ich do naga, a jednej młodej kobiecie rozsunął nogi i włożył na nią trupa mężczyzny, mówiąc «niech sobie po śmierci użyje», z czego on i obecni głośno się śmieli. Było to w listopadzie 1942 roku, w trzecim dniu mojego pobytu w tej kryjówce¹²⁵.

Gajowy Józef B., który jest świadkiem naocznym morderstwa rodziny Borucha Wermuta i oczyszcza z winy K., okazuje się także nie tylko neutralnym obserwatorem. Rzekomo na rozkaz Niemców wszedł do młyna, gdzie ukrywali się Żydzi, by wyciągnąć dwoje dzieci schowane pod podłogą¹²⁶. Podczas rozprawy pojawiły się też wątpliwości co do gospodyni domowej Katarzyny S., która mieszkała w sąsiedztwie młyna i, jak ustalono w postępowaniu, zeznała nieprawdę na korzyść oskarżonego. Podczas gdy świadek oskarżyła zarządcę młyna na volksdeutscha Zygmunta M. o wydanie rodziny W., ponieważ „znudziło mu się” ukrywanie ich, świadek Boruch Wermut, jedyny ocalały z masakry, przerwał jej z sali sądowej, oświadczając, że „S. zamordowała troje dzieci żelazem i staje do sądu za kieliszek wódki”¹²⁷. Wobec sprzecznych zeznań prokurator wnosił o zastosowanie aresztu tymczasowego wobec świadka S., sąd jednak oddalił ten wniosek i oświadczenie Borucha Wermuta o rzekomym morderstwie żydow-

¹²³ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej 4 X 1947 r., Zeznanie Franciszka Dz. i Antoniego J., k. 346; AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy 20 XII 1947, Zeznanie Jana S., k. 477.

¹²⁴ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy, 23 I 1948 r., Zeznanie Czesława W., k. 500.

¹²⁵ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół Rozprawy Głównej, 26 VIII 1947, Zeznanie Borucha Wermuta, k. 255.

¹²⁶ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej 4 X 1947 r., Zeznanie Józefa B., k. 348.

¹²⁷ AIPN Lu, 327/31, Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, Protokół rozprawy głównej 4 X 1947 r., Zeznanie Katarzyny S., k. 351. Ze wspomnień Sally Kochan, która ukrywała się wraz z Wermutami we młynie, wiemy, że Zygmunt M. pomagał ukrywającym się Żydom i był im życzliwy (Sally Kochan, wywiad z Magdaleną Waligórską, zoom, 17 IV 2021).

skich dzieci przyjętych przez świadka na przechowanie pozostało bez jakiegokolwiek komentarza sądu ani dalszego echa w protokołach sprawy¹²⁸.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów uwikłania świadków było morderstwo Abrahama Szarfa, właściciela tartaku w Biłgoraju, o które oskarżony został granatowy policjant Michał W. Abraham Szarf, być może ze względu na swoją prominentną pozycję w mieście, był jedyną żydowską ofiarą wspomnianą w tym procesie z imienia i nazwiska. Robotnik Antoni M. jako jeden z naocznych świadków tego zdarzenia zeznawał przeciwko polskiemu policjantowi:

Widziałem na własne oczy, jak osk[arżo]ny zastrzelił Abrahama Szarfa – żyda, właściciela tartaku. Była to niedziela, kilku z nas grało w karty w tartaku. Ja w tartaku mieszkałem i mieszkam. Przyszła żona szofera i powiedziała, że jest Szarf. Kierownikiem tartaku był polak i kazał wszystkim pracownikom okrążyć tartak, żeby Szarf nie mógł uciec, a sam zatelefonował do policji. Osk[arżo]ny przyszedł i zaczęło się. Żyd był pod gatem. Osk[arżo]ny kazał mu się położyć na trocinach i dwa razy strzelił do niego. To widziałem na własne oczy i to zeznaję. Poza tym słyszałem tylko, że osk[arżo]ny zabił pięć żydówek, ale tego nie widziałem. Co do tego Szarf to działało się to wieczorem i kierownik kazał nam otoczyć tartak¹²⁹.

W zeznaniu nie jest jasne, w jaki sposób kryjówka Abrahama Szarfa została odkryta. Świadek zaciemnia ten moment enigmatycznym stwierdzeniem: „żona szofera ... powiedziała, że jest Szarf,” które niemal sugeruje, jakoby ukrywający się właściciel tartaku sam się miał objawić zebranym robotnikom. Według informacji, jakimi dysponował syn zamordowanego Mosze Szarf, jego ojciec miał zostać wydany przez brygadzystę z tartaku, który początkowo oferował mu pomoc w ukrywaniu się¹³⁰. Czytelne pozostaje to, że wszyscy zebrani, łącznie ze świadkiem, wypełnili polecenie kierownika tartaku, uniemożliwiając Abrahamowi Szarfowi ucieczkę do czasu przybycia granatowego policjanta, pomogli więc w jego ujęciu.

¹²⁸ Andrzej Rzepliński wskazywał w swoich badaniach, że wielu śledczych, prokuratorów i sędziów nie dopełniło obowiązków przez zaniechanie ustalenia większości okoliczności popełnionych zbrodni, co skutkowało uniknięciem w pełnym zakresie odpowiedzialności karnej przez sprawców (Rzepliński, *Ten jest z ojczyzny mojej?...*, s. 458).

¹²⁹ APZ, Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W., Protokół rozprawy głównej, 10 I 1949, Zeznanie Antoniego M., k. 670.

¹³⁰ Israel Bar-On, wywiad przeprowadzony przez Magdalenę Waligórską, zoom, 13 VII 2020; Shlomo Sharf, wywiad przeprowadzony przez Magdalenę Waligórską, zoom, 10 XI 2020; Jehuda Szarf, Bencyjon Rozenbojm, Joel Langburd, Chaim Sztern *Ekshumacja* [w:] *Zagłada Biłgoraja. Księga pamięci...*, s. 234.

Konkluzje

Definicja kolaboracji moralnie nagannej i zasługującej na karę, przedstawiona przez nieżydowskich świadków w procesach sierpniowych, opiera się na czterech filarach. „Prawdziwy kolaborant” łamie reguły lojalności wewnątrzgrupowej, przekracza w swoim działaniu na szkodę innych ramy okupacyjnego przymusu, przyjmuje pozycję władzy, która pozwala na odniesienie znacznych korzyści materialnych i nie cieszy się poparciem lub przynajmniej neutralnym stosunkiem podziemia. Takie ramy kolaboracji pozostawiają poza swoim zakresem szerokie pole działań, które mogłyby stać w sprzeczności z „powszechnie uznawanymi” wartościami, takimi jak dekalogowy zakaz zabójstwa, kradzieży lub chrześcijański nakaz miłości bliźniego.

Jeżeli więc ukształtowany w procesach sierpniowych profil kolaboranta naświetla faktyczną podstawę moralności tużpowojennych lat, to łamanie obywatelskiej zasady równości wobec prawa i nienaruszalności godności ludzkiej wobec „Obcych”, kolaboracja z okupantem w sytuacji przymusu, kradzież i bogacenie się kosztem prześladowanej żydowskiej społeczności w stopniu niewyróżniającym się w ramach grupowych reguł czy przemoc wobec Żydów dokonywana z imprimatur podziemia były zachowaniami społecznie akceptowanymi. To, że w kategoriach tych mieściły się denuncjacja i pomoc w obławach na ukrywających się Żydów, szaber żydowskiego mienia, bezczeszczenie zwłok lub nawet morderstwo (szczególnie jeżeli usankcjonowane było wyrokiem podziemnego wymiaru sprawiedliwości), oznacza, że nigdy nie było szans na to, by ogromna część działań idących „na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej” podlegała systematycznemu ściganiu i rozliczeniu.

Przeprowadzone procesy sierpniowe usankcjonowały definicję kolaboracji, która umożliwiła „wąskie widzenie” całości polskich postaw wobec ludobójczej polityki okupanta, zaciemniając o wiele rozleglejszą sferę zachowań kolaboracyjnych. W rezultacie to niekonsekwentne i niecałkowite rozliczenie przypadków kolaboracji z okupantem i przestępstw na ludności żydowskiej skutkuje tym, że temat wojennej kolaboracji i przemocy wobec Żydów pozostaje w tych wspólnotach lokalnych niezamknięty. Pamięć o procesach sierpniowych w miasteczkach przez nas badanych jest bardzo fragmentaryczna i niewyartykułowana. Podczas gdy zachowały się wspomnienia o niektórych, najbardziej spektakularnych procesach, jak ten granatowego policjanta Michała W., który prowadzony był na sesji wyjazdowej w Biłgoraju w kwietniu 1948 r. i zgromadził widownię około tysiąca osób, w przypadku innych nasi respondenci zaprzeczali, by cokolwiek wiedzieli na ten temat¹³¹.

Respondenci mający świadomość powojennych rozliczeń z kolaborantami, przedstawiają je często jako uchybiające poczuciu sprawiedliwości. Mieszkaniec Izbicy urodzony w 1949 r. pamiętał, że spośród miejscowych kolaborantów,

¹³¹ Mikulski „Myśli, wspomnienia...”, s. 41.

którzy byli po wojnie sądzeni, „niektórzy zginęli, a niektórzy zostali uratowani”. Uniknięcie kary śmierci było, według tego respondenta, możliwe pod warunkiem, że oskarżeni „wiadrami złoto musieli oddać”¹³². W pamięci starszych mieszkańców pozostało też wspomnienie, że skazani z dekretu sierpniowego powracali do swoich miejscowości po odbyciu kary i „mieszkali do samej śmierci”¹³³. Niektórzy z nich otwarcie manifestowali swoje poczucie triumfu nad niewydolnym wymiarem sprawiedliwości. Leśniczy Jan Mikulski zanotował w swoich wspomnieniach w roku 1953:

W pewnej restauracji spotkałem obywatela biłgorajskiego. Zaprasza mnie, aby[m] zwiedził jego dom i urządzenie. Odpowiedziałem, że dziś nie mam czasu – a on na to – „Widzi pan posiadzało się niecałe dwa latka, bo resztę mi darowali, ale widzi pan domek jak cacko mam i umeblowałem sobie nie najgorzej. Teraz będzie można sobie żyć!”¹³⁴

Wywiady ze współczesnymi mieszkańcami tych miejscowości wskazały też, że reguły lojalności wewnątrzgrupowej pozostają wciąż silne i wiążące. Świadomość nierozliczenia się niektórych członków społeczności m.in. z przemocy wobec Żydów, przy nieraz negatywnej ocenie i stosowaniu ostracyzmu społecznego wobec tych jednostek nie były w stanie tych zobowiązań wobec wspólnoty podważyć. Najlepiej oddaje to postawa lokalnego historyka, po tym jak według rodzinnego przekazu miał sporządzić listę osób, które wzbogaciły się na Żydach: „[on] to nazywał: «lista zdrajców». I nikomu nie chciał powiedzieć [kto na niej był], bo ci ludzie żyją. Szczególnie mnie. Tata na pewno wiedział. Na pewno. Tam były dwa nazwiska, które były popularne. [...] I pewni ludzie zaraz po wojnie prosperowali dobrze z tej listy, powiedzmy”¹³⁵. Świadomość tych postaw stawała się przedmiotem wewnątrzgrupowego przekazu i wyznaczała pewien alternatywny, ale przecież nie oficjalny i dostępny tym spoza grupowych zależności, moralny porządek.

Brak rozliczenia i kary różnorodnych zachowań kolaboracyjnych nie pozostał bez konsekwencji dla ukształtowanej po wojnie wspólnoty, sprawiając, że wydarzenia czasów okupacji wciąż oddziaływały na relacje społeczne¹³⁶. Ci, którzy byli uwikłani w mordowanie Żydów, przejęli później żydowskie domy czy chodzili w ubraniach należących do żydowskich mieszkańców. Za sprawą mniej

¹³² Mężczyzna urodzony w 1949 r., wywiad osobisty przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz, Izbica, 18 X 2022 r.

¹³³ Mężczyzna urodzony w 1949 r., wywiad osobisty przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz, Biłgoraj, 6 X 2021 r.

¹³⁴ Mikulski „Myśli, wspomnienia...”, s. 4.

¹³⁵ Kobieta urodzona w 1946 r., wywiad przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz, zoom, 21 XII 2021 r.

¹³⁶ Pisał o tym w kontekście powojennych morderstw w Dębrzynie w województwie podkarpackim Rafał Hetman, *Las zbliża się powoli. Kto po wojnie mordował w Dębrzynie*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2022.

lub bardziej widocznych praktyk wykluczania byli stygmatyzowani przez część mieszkańców, przez co pamięć o ich działaniach przekazana została następnym pokoleniom¹³⁷. Jedna z rozmówczyń przywołała w wywiadzie anegdotę rodzinną o trudnej sytuacji materialnej rodziny, którą można zinterpretować jako przeciwstawienie powojennej hierarchii społecznej porządkowi moralnemu:

„Popatrz, a ja to nie mam, a chciałabym mieć takie futerko z takim kołnierzem tak jak ma...” tu już nie powiem nazwiska... a mój tata jej powiedział: „Ale ty, Klarciu, możesz iść przez ulice Biłgoraja z wysoko podniesioną głową, a ona musi spuścić oczy”, i ja wiem, że ta osoba, [śmiech] jej ojciec, zdaje się, że [...] brał pieniądze od nich [Żydów], żeby im coś załatwić¹³⁸.

Ciekawym, wymagającym dalszych studiów wątkiem pozostają legendy o boskiej karze i kłątwie, jaka miała ciążyć na rodzinach i przodkach tych, którzy wzięli udział w mordowaniu Żydów bądź w nielegalny sposób przejęli ich własność. Narracje o nieszczęściach, jakie miały te osoby spotkać, z jednej strony służą utrzymaniu pozytywnego wizerunku grupy własnej, która, dzięki odcięciu się od „czarnych owiec”, samoistnie się „oczyszcza”, ale jednocześnie nie pozwalają skonfrontować się z regułami lojalności wewnątrzgrupowej i zmierzyć z prawdą o współudziale lokalnej społeczności w zagładzie Żydów.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Sąd Okręgowy w Zamościu. Akta w sprawie: K. Franciszek i inni, 327/31

Sąd Okręgowy w Lublinie 1944–1950, Akta w sprawie karnej Henryka K., 330/47

Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., 330/54

Sąd Okręgowy w Lublinie, Akta w sprawie karnej Piotra Rz., 330/55

Prokuratura Powiatowa w Krasnymstawie 1950-1975, Akta prokuratora w sprawie przeciwko Edward D., 346/37, t. 2

Archiwum Państwowe w Zamościu

Sąd Okręgowy w Zamościu, 100, Akta w sprawie karnej Michała W.

Wywiady

Bar-On Israel, wywiad przeprowadzony przez Magdalenę Waligórską, zoom, 13 VII 2020.

Kobieta urodzona w 1946 r., wywiad przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz, zoom, 21 XII 2021.

Kochan Sally, wywiad przeprowadzony przez Magdalenę Waligórską, zoom, 17 IV 2021.

¹³⁷ Magdalena Waligórska, Ina Sorkina, *The Second Life of Jewish Belongings—Jewish Personal Objects and their Afterlives in the Polish and Belarusian Post-Holocaust Shtetls*, „Holocaust Studies: A Journal of Culture and History”, 2022, nr 10.

¹³⁸ *Ibidem*.

Mężczyzna urodzony w 1949 r., wywiad osobisty przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz, Izbica, 18 X 2022.

Mężczyzna urodzony w 1949 r., wywiad osobisty przeprowadzony przez Martę Duch-Dyngosz, Biłgoraj, 6 X 2021.

Sharf Shlomo, wywiad przeprowadzony przez Magdalenę Waligórską, zoom, 10 XI 2020.

Wermut Maurice, wywiad przeprowadzony przez Magdalenę Waligórską, zoom, 9 III 2021.

Literatura przedmiotu

- 1971 maj 7. Protokół przesłuchania świadka Marii Oklińskiej na temat pomocy udzielonej przez nią Eugenii Skotnickiej w Biłgoraju, teże gminy i powiatu [w:] *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 3, red. Sebastian Piątkowski, Lublin: Instytut Pamięci Narodowej, 2020.
- Böhler Jochen, Młynarczyk Jacek Andrzej, *Collaboration and Resistance in Wartime Poland (1939–1945)/A Case for Differentiated Occupation Studies*, „Journal of Modern European History” 2018, nr 16.
- Canin Mordechaj, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, tłum. Monika Adamczyk-Garbowska, Warszawa: Nisza, 2018 [1952].
- Connelly John, *Why the Poles Collaborated so Little – And Why That is no Reason for Nationalist Hubris*, „Slavic Review” 2005, nr 64.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.
- The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*, red. Shmuel Spector, Jerusalem, 2001.
- Engelking Barbara, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Engelking Barbara, *Szanowny Panie Gistapo. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2003.
- Exeler Franziska, *Ghosts of War: Nazi Occupation and Its Aftermath in Soviet Belarus*, Cornell University Press, 2022. Finder Gabriel N., Prusin Alexander V., *Jewish Collaborators on Trial in Poland 1944–1956*, „Polin: Studies in Polish Jewry”, t. 20: *Making Holocaust Memory*, red. Gabriel N. Finder, Natalia Aleksion, Antony Polonsky, Jan Schwarz, Oxford: The Littman Library of Jewish Civilization, 2008.
- Friedrich Klaus-Peter, *Collaboration in a “Land without Quisling”: Patterns of Cooperation with the Nazi German Occupation Regime in Poland during World War II*, „Slavic Review” 2025, nr 64.
- Fulbrook Mary, *Erfahrung, Erinnerung, Geschichtsschreibung*, Jena: Wallstein, 2016.
- Gieroń Roman, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków: Instytut Pamięci Narodowej, 2020.
- Gondek Leszek, *W imieniu Rzeczypospolitej. Wymiar Sprawiedliwości w Polsce w czasie II wojny światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.
- Grabowski Jan, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945: Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Grabowski Jan, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec: Czarne, 2020.

- Marta Duch-Dyngosz, Magdalena Waligórska, *Wąskie widzenie: granice kolaboracji...* 353
- Gross Jan Tomasz, *O kolaboracji [w:] Upiorna dekada. Eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców, komunistów i kolaboracji, 1939–1948*, Kraków: Austeria, 2007.
- Gross Jan T., *Themes for a Social History of War Experience and Collaboration [w:] The Politics of Retribution in Europe. World War II and Its Aftermath*, red. István Deák, Jan T. Gross, Tony Judt, Princeton: Princeton University Press, 2000.
- Grupińska Anka, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Wołowiec: Czarne, 2013.
- Gutman Yisrael, Krakowski Shmuel, *Unequal Victims: Poles and Jews during World War II*, New York: Holocaust Library, 1986.
- Haska Agnieszka, *Discourse of Treason in Occupied Poland*, „East European Politics and Societies” 2011, nr 3 (25).
- Kapralski Sławomir, *Collaboration and the Genocide of Roma in Poland [w:] Traitors, Collaborators and Deserters in Contemporary European Politics of Memory: Formulas of Betrayal*, red. Gelinada Grinchenko, Eleonora Narvselius, Cham: Palgrave, 2018.
- Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014.
- Kornbluth Andrew, *The August Trials: The Holocaust and Postwar Justice in Poland*, Cambridge: Harvard University Press, 2021.
- Krakowski Shmuel, *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland 1942–1944*, New York: Holmes and Meier, 1984.
- Krzyżanowski Łukasz, *Ghost Citizens: Jewish Return to a Postwar City*, Cambridge: Harvard University Press, 2020.
- Krzyżanowski Łukasz, *Holocaust Survivors and the Restitution of Jewish Private Property in Two Polish Cities, 1945–1948* „Holocaust and Genocide Studies” 2021, nr 35.
- Libionka Dariusz, *Losy Chaima Hirszman jako przyczynek do refleksji nad Zagładą*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2006.
- Libionka Dariusz, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. Andrzej Żbikowski, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2006.
- McClintock Louisa M., *With us or against us? Nazi Collaboration and the Dialectics of Loyalty and Betrayal in Postwar Poland, 1944–1946*, „Theory and Society” 2019, nr 48.
- Rothberg Michael, *The Implicated Subject, Beyond Victims and Perpetrators*, Stanford: Stanford University Press, 2019.
- Rzepliński Andrzej, *Ten jest z ojczyzny mojej? Sprawy karne oskarżonych o wymordowanie Żydów w Jedwabnem w świetle zasady rzetelnego procesu [w:] Wokół Jedwabnego. 1: Studia*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2002.
- Sendyka Roma, *Post-Witness, Counter-Bystander and the (Unclaimed) Experience View: „Theories and Practices of Visual Culture”* 2017, nr 18.
- Skibińska Alina, *„Dostał 10 lat, ale za co?” Analiza motywacji sprawców zbrodni na Żydach na wsi kieleckiej w latach 1942–1944 [w:] Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Skibińska Alina, Petelewicz Jakub, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1.
- Swątek-Niewińska Dagmara, *Dla płaszcza, walizki i jabłka. Zbrodnie na Żydach ukrywających się we wsiach Falkowa, Wieniec i Janowice w świetle powojennych dokumentów procesowych*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.

- Szarf Jehuda, Rozenbojm Bencyjon, Langburd Joel, Sztern Chaim, *Ekshumacja [w:] Zagłada Biłgoraja. Księga pamięci*, red. Abraham Kronenberg, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2009.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Bracia miesiące. Studia z antropologii historycznej Polski 1939–1945*, Warszawa: IBL, 2021.
- Tokarska-Bakir Joanna, *How to Exit Conspiracy of Silence? Social Sciences Facing the Polish-Jewish Relations*, „East European Politics & Societies” 2011, nr 25.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec: Czarne, 2012.
- Tryczyk Mirosław, *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa: Wydawnictwo RM, 2015.
- Turner John C., *Toward a Cognitive Redefinition of the Social Group [w:] Social Identity and Intergroup Relations*, red. Henri Tajfel, Cambridge: Cambridge University Press, 1982.
- Waligórska Magdalena, Sorkina Ina, *The Second Life of Jewish Belongings – Jewish Personal Objects and their Afterlives in the Polish and Belarusian Post-Holocaust Shtetls*, „Holocaust Studies: A Journal of Culture and History”, 2022.
- Weizman Yechiel, *Unsettled Possession: the Question of Ownership of Jewish Sites in Poland after the Holocaust from a Local Perspective [w:] Jewish Property After 1945: Cultures and Economies of Loss, Recovery and Transfer*, red. Jacob Ari Labendz, London: Routledge, 2018.
- Wermut Boruch, *Przeżyłem aby dokonać zemsty [w:] Zagłada Biłgoraja. Księga pamięci*, red. Abraham Kronenberg, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2009.
- Wierzcholska Agnieszka, *Occupied Towns in Poland: Housing, Property and the Urban Space during the Shoah*, „Journal of Modern European History” 2022, nr 22.
- Zarys krajobrazu. *Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Żukowski Tomasz, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa: Wielka Litera, 2018.